



OGÓLNOPOLSKIE
TOWARZYSTWO
OCHRONY PTAKÓW



ul. Odrowąza 24, 05-270 Marki k. Warszawy, tel.: +48 22 761 82 05, faks: +48 22 761 92 51, e-mail: biuro@otop.org.pl, www.otop.org.pl

Marki, 16 marca 2017 r.



Nie daj się skusić pierzastej kuleczce

Co należy zrobić, kiedy spotkamy ptasie pisklę na ziemi? Trudno jest oprzeć się potrzebie udzielenia mu natychmiastowej pomocy. Zazwyczaj interweniujemy i zabieramy ptaka, a w większości przypadków pisklęta należy pozostawić, gdyż są pod opieką rodziców. Kolejna edycja międzynarodowego projektu edukacyjnego Spring Alive¹, który w Polsce koordynuje Ogólnopolskie Towarzystwo Ochrony Ptaków, odbywa się w tym roku pod hasłem „Nie zabieraj piskląt do domu!” i ma przybliżyć ten temat dzieciom i dorosłym w Europie, Azji Środkowej i Afryce.

Małe, samotne, bezbronne, wychłodzone, nieporadne i takie puchate... Widzimy nielatujące pisklę na ziemi w parku lub ogrodzie i od razu chcemy je ratować. Jak się tu znalazł? Gdzie są jego rodzice? Może go osierocili? Czyżby wypadł z gniazda? A może jest ranny? Piszczy, więc pewnie woła o pomoc? Na pewno jest głodny! Chcemy koniecznie mu pomóc, uratować, ocalić!

Pomyślmy. Czy zabieranie go to naprawdę najlepsze, co możemy zrobić w tej sytuacji? Lokalne akcje i interwencje są ważne dla przyrody, jednak czasem nasza gotowość do pomocy może być krzywdząca. Dzieje się tak szczególnie wtedy, kiedy widok słodkiego i rozczulającego pisklęcia przystania nasz rozsądek. Mimo najlepszych intencji, zabranie pisklęcia ze sobą to ingerencja w naturę, która może mieć dla ptaka przykre konsekwencje.

Przyroda potrafi być czasami okrutna. Należy pamiętać, że młode ptaki w naturze muszą stawić czoła wielu trudnym wyzwaniom. Tylko 30 procent ptaków śpiewających przeżywa swój pierwszy rok życia. Jest to naturalna kolej rzeczy. Tylko zdrowe i silne osobniki przeżywają, dzięki czemu w środowisku jest dla nich wystarczająco dużo zasobów. A odchowanie pisklęcia przez człowieka nie jest takie proste. Mogłoby się wydawać, że opieka nad pisklęciem będzie początkiem pięknej historii tworzenia więzi i oddania między opiekunem a ptakiem, co jednak dzieje się rzadko. W rzeczywistości próba samodzielnej opieki nad ptakiem nie tylko może być niebezpieczna dla jego zdrowia, ale też trzymanie dzikiego ptaka jako zwierzątka domowego jest nielegalne. Jeśli nawet uda się nam odchowić go i wypuścić na wolność, ptak nie będzie miał możliwości nauczania się od rodziców niezbędnych umiejętności pozwalających na przeżycie.



OGÓLNOPOLSKIE
TOWARZYSTWO
OCHRONY PTAKÓW



ul. Odrowąża 24, 05-270 Marki k. Warszawy, tel.: +48 22 761 82 05, faks: +48 22 761 92 51, e-mail: biuro@otop.org.pl, www.otop.org.pl

W takim razie co powinniśmy zrobić? Po pierwsze: upewnij się czy pisklę ma widoczne rany. Może być nieporadne albo nawet nie jest w stanie chodzić, lecz jeśli jest bardzo młode, to jest to całkowicie naturalne. Jeśli krwawi lub ma widoczne obrażenia, wówczas należy skontaktować się z najbliższym ośrodkiem rehabilitacji dzikich zwierząt lub weterynarzem.

Często zdarza się, że telefony od ludzi, którzy znaleźli ranne lub „porzucone” pisklę, kierowane są do niewłaściwych organizacji. Należy zgłaszać się bezpośrednio do ośrodków rehabilitacji dla dzikich zwierząt, a nie do organizacji ochrony przyrody, takich jak partnerzy BirdLife International. Pracownicy organizacji ekologicznych bardzo chcieliby pomóc, ale jeśli nie prowadzą azylu – nie będą dysponować odpowiednimi warunkami oraz specjalistycznym sprzętem i lekami. Poza tym, spójrzmy prawdzie w oczy, jest mało prawdopodobne, że znalezione pisklę należy do gatunku zagrożonego wyginięciem.

Należy również poznać różnice pomiędzy nieopierzonym, dopiero co wyklutym pisklęciem a podlotem. Jeśli ptak nie jest ranny, może to być podlot, który samodzielnie opuścił gniazdo. Posiada on krótkie, podobne do dorosłych osobników pióra i nadal musi być karmiony przez rodziców. Podlot może siedzieć na ziemi albo skakać wokół, ale nadal nie potrafi dobrze latać. Jednakże jego rodzice, choć niewidoczni, prawdopodobnie są gdzieś w pobliżu, zbierają pokarm i zapewne mają swoje dziecko cały czas na oku. Zabranie takiego podlota z naturalnego środowiska, znacznie obniża jego szansę na przetrwanie. Nie porywajmy więc podlotów!

Z tego powodu najlepszym rozwiązaniem jest wycofanie się. Nasza obecność może powstrzymywać rodziców przed karmieniem pisklęcia. **Jeśli jednak ptak jest w niebezpiecznym miejscu**, np. na ulicy albo może zostać zaatakowany przez kota, możemy przesunąć lub przenieść pisklę kilka metrów dalej tak, aby nadal było słyszane przez swoich rodziców. Dobrze jest również trzymać koty zamknięte w domu dopóki po podwórku latają młode ptaki.

Po drugie: jeśli znalezione pisklę jest jeszcze nieopierzone, pokryte puchem albo pojedynczymi piórkami lub też ma nadal zamknięte oczy, a także **jest zdrowe** (czasem rodzice celowo wyrzucają chore lub umierające pisklęta z gniazda, by móc skoncentrować się na karmieniu pozostałych dzieci), a w pobliżu znajduje się gniazdo, to możemy z powrotem umieścić tam pisklę. Jeśli gniazdo spadło lub też nie da się go zlokalizować, można zbudować gniazdo zastępcze. W tym celu wieszamy na gałęzi niewielki, wiklinowy koszyczek wyłożony suchą trawą, w którym umieszczamy pisklę. Rodzice powinni wrócić i zacząć się nim opiekować. Jeśli nie pojawią się w ciągu dwóch godzin lub też nie mamy możliwości zrobienia gniazda zastępczego, warto skontaktować się z najbliższym ośrodkiem rehabilitacji dzikich zwierząt.



„Jeśli dotknę pisklę, jego rodzice wyczują mój zapach i porzucą je” – więcej mitów, pytań i odpowiedzi znajdziesz w linkach poniżej:

- [Pisklęta i podloty - OTOP](#)
- [Znalazłem ptaka - co robić? - Małopolskie Towarzystwo Ornitologiczne](#)
- [Helping birds – the RSPB \(BirdLife in the UK\) \(wersja angielska\)](#)

Jerzyki

Trochę inaczej wygląda postępowanie ze znalezionym jerzykiem *Apus apus*, jednym z wędrownych gatunków projektu Spring Alive. Jest to ptak, któremu najłatwiej jest wystartować z pewnej wysokości. Zatem jeśli znajdziemy ten gatunek na ziemi, być może nic mu nie dolega, ale po prostu nie umie wzbic się w powietrze. W takim przypadku, najlepsze co można zrobić to umieścić ptaka na dłoni i pozwolić mu wylecieć przez okno. Jeśli masz wątpliwości, skontaktuj się z lokalną organizacją ochrony ptaków. Pisklęta dymówki *Hirundo rustica* również wylatują prosto z gniazda, więc nie powinny być znalezione na ziemi.

W większości przypadków, ludzie myślą podlota z młodym pisklęciem, które potrzebuje pomocy albo zabierają pisklę w momencie, kiedy może być ono umieszczone z powrotem w gnieździe. Jest to tak powszechny błąd, że zespoły Spring Alive ze wszystkich krajów partnerskich chcą rozpowszechniać te informacje wśród nauczycieli, uczniów, dzieci i ich rodziców oraz prowadzić działania edukacyjne poświęcone ptasim migracjom i ochronie przyrody.

Wiemy, że jest to trudne, ale jak widać w większości przypadków należy oprzeć się urokowi pierzastych kuleczek!

Więcej informacji:

Jadwiga Moczarska

Koordynator kampanii Spring Alive w Polsce
Ogólnopolskie Towarzystwo Ochrony Ptaków
jadwiga.moczarska@otop.org.pl

Kontakt w sprawie zdjęcia w wysokiej jakości: Jadwiga Moczarska, jadwiga.moczarska@otop.org.pl
Więcej informacji znajduje się na stronie www.springalive.net
Śledź Spring Alive na [Facebook'u](#), [YouTube](#) i [Flickr](#)



OGÓLNOPOLSKIE
TOWARZYSTWO
OCHRONY PTAKÓW



ul. Odrowąża 24, 05-270 Marki k. Warszawy, tel.: +48 22 761 82 05, faks: +48 22 761 92 51, e-mail: biuro@otop.org.pl, www.otop.org.pl

Informacje dla edytora:

1) O projekcie Spring Alive

Spring Alive to międzynarodowy projekt edukacyjny organizowany przez BirdLife International, światową federację organizacji zajmujących się ochroną ptaków. Kampania jest skierowana do dzieci, rodzin i nauczycieli z trzech kontynentów: Europy, Azji i Afryki. Ma ona na celu edukację, pomoc w poznaniu ptaków i ich wędrówek, i propagowanie potrzeby międzynarodowej ochrony ptaków i przyrody, a także włączanie się w takie działania. Głównym elementem programu Spring Alive jest strona internetowa www.springalive.net z podstronami uczestników z 55 krajów Europy, Azji i Afryki. Wszyscy mieszkańcy, ale głównie dzieci i ich rodziny zachęceni są do prowadzenia corocznych obserwacji powrotów pięciu gatunków migrujących: **bociana białego, dymówki, jerzyka, kukułki i żołą** oraz do zapisywania ich terminów oraz innych ciekawostek związanych z obserwacjami tych gatunków.

Finansowanie: Projekt Spring Alive nie byłby możliwy bez wsparcia głównego sponsora **The Mitsubishi Corporation Fund for Europe and Africa (MCFEA)**. Główne cele fundacji MCFEA to zachęcanie do szanowania oraz ochrony flory i fauny ze szczególnym uwzględnieniem zagrożonych gatunków.



Dziękujemy również firmie **Opticon** za zasponsorowanie lornetki jako nagrody w konkursie.